

BOJANOWO ▶ STRAŻACY OCHOTNICY NIGDY NIE PRÓŻNUJĄ

Gaszą, ratują i pilnują porządku

OSP Bojanowo to jednostka z ponad 120-letnią tradycją. Jest też jedną z najbardziej aktywnych na terenie powiatu. Średnio w roku ma około 90 wyjazdów, głównie do usuwania skutków kolizji i wypadków drogowych.

Na przestrzeni lat bojanowska jednostka brała udział w głośniejszych akcjach: gaszenie pożaru w Poznzańskich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil” (1972 r.), obszarów leśnych w okolicach Szprotawy (1992 r.) oraz w likwidacji erupcji gazu na wiertni w Rawiczu (1975 r.). I, jak mówi Bogdan Kreczmer, od 14 lat prezes OSP Bojanowo, miejscowi strażacy w dalszym ciągu nie mogą narzekać na brak zajęć, choć wzywania są inne niż kiedyś - to mniej jest dużych pożarów, a więcej sytuacji drogowych.

Najwięcej wyjazdów

Sporo wyjazdów było, gdy oddano do użytku drogę ekspresową S5 - wtedy średnio w miesiącu odnotowywało się 5-6 na liczącym 9 kilometrów odcinku przebiegającym przez gminę Bojanowo. - *Teraz jest trochę lepiej. Ludzie chyba nauczyli się tamędy jeździć. Choć nie brakuje też zdarzeń spowodowanych przez to, że kierowcy jeżdżą na pamięć lub są zmęczeni - zasypiają nad kierownicą* - wyjaśnia Kreczmer. Zapewnia, że zawsze starają się reagować jak najszybciej, choć nie jest łatwo zwo-

łać strażaków ochotników, którzy pracują w różnych miejscach, ale mimo tego OSP Bojanowo jest jedną z tych jednostek, które najczęściej wyjeżdżają do akcji. - *Zdarzyło mi się nawet, że razjechałem sam. Ale okazało się, że to był fałszywy alarm. Nie było pożaru, ale zadymienie* - opowiada Kreczmer. Zenon Pszeniczny, najstarszy strażak w bojanowskiej jednostce dodaje, że ochotnicy często wykonują zadania, które niekoniecznie są obowiązkiem straży, takie jak zabezpieczanie miejsca zdarzenia, czy pilnowanie porządku na różnych wydarzeniach. - *Staramy się jednak działać jak najlepiej umiemy i ze wszystkimi współpracować* - zaznacza Pszeniczny. Wraz z prezesem przypominają też najdłuższe trwające i najtragiczniejsze przypadki z ostatnich lat, w jakich OSP uczestniczyła. Był to pożar owoczarni w Trzeboszu, czy wypadki na torach kolejowych. - *W jednym zginęła czteroosobowa rodzina. Gdy dotarliśmy na przejazd, tam już był roztrzaskany żuk i zgniecione auto osobowe pod pociągami* - opowiada prezes OSP. - *W takich dramatycznych sytuacjach trzeba zachować zimną krew, ale one i tak zostają*



Bojanowscy ochotnicy regularnie biorą udział w zawodach sportowo-pożarniczych

wej, ale te obrazy zostają nam w pamięci do końca życia - dodaje Bogdan Kreczmer.

Akcje, turnieje, spotkania

Bojanowscy strażacy, oprócz służby ratowniczo-gaśniczej, angażowali się także w akcję „MIS”. Wspólnie z miejscową szkołą średnią oraz OSP Trzebosz prowadzili zbiórkę pluszaków i zabawek dla dzieci z domów dziecka. Strażacy wspierają też Wielką Orkiestrę



44

strażaków liczy jednostka. Należą do niej 2 kobiety.



2



